

Atak Rosji na Ukrainę – stan po 49 dniach

Andrzej Wilk, Sławomir Matuszak, Krzysztof Nieczypor

Wieczorem 13 kwietnia ukraińskie media poinformowały o trafieniu dwiema rakietami Neptun w okręt flagowy rosyjskiej Floty Czarnomorskiej – krążownik rakietowy „Moskwa”. Rakiety do systemu RK-360MC Neptun, których produkcja seryjna dopiero się rozpoczynała (pierwszy pododdział w trybie doświadczalno-bojowym trafił do służby w 2021 r.), miały zostać przewiezione do Odessy z zakładów Biura Konstrukcyjnego „Łucz” w Kijowie 3 marca (tuż przed ich zbombardowaniem). W oficjalnym komunikacie odeska administracja wojskowo-cywilna poinformowała, że okręt został trafiony rakieta ukraińską, ewentualnie brytyjską Harpoon, lub doszło do dywersji służb ukraińskich. Z kolei rosyjski resort obrony powiadomił o eksplozji amunicji, w wyniku czego z krążownika ewakuowano całą załogę. Dotychczas stanowiska nie zajęły Ministerstwo Obrony oraz Siły Zbrojne Ukrainy, jednak na swoich profilach społecznościowych wyrażają radość z powodu spektakularnego sukcesu.

Ze szczątkowych komunikatów armii i władz lokalnych wynika, że sytuacja militarna w kolejnej dobie nie zmieniła się znacząco. Przeciwnik kontynuuje uderzenia rakietowo-powietrzne oraz ostrzał obiektów cywilnych i wojskowych, a także rozbudowuje zgrupowanie w przygranicznych obwodach Rosji. Na kierunku słobodzkim jednostki ukraińskie miały odeprzeć jeden atak. Obrońcy Charkowa mieli prowadzić kontrnatarcia na kierunku Dergaczy i Rohania (na północnych i wschodnich obrzeżach miasta), trwają walki na południe od Iziumu. Ukraińskie Siły Operacji Specjalnych poinformowały o wysadzeniu mostu w obwodzie charkowskim, gdy jechała nim rosyjska kolumna czterech ciężarówek. Na kierunku donieckim obrońcy odparli osiem wrogich ataków. Trwa ostrzał miejscowości i walki w rejonach Słowiańska oraz linii Popasna–Zołote w obwodzie ługańskim, a także w okolicach m. Awdijiwka, Marjinka, Kurachowe i Oczeretyne w obwodzie donieckim. Przynajmniej część żołnierzy ukraińskiej 36. Brygady Piechoty Morskiej przebiła się z mariupolskiego portu do pułku Azow, broniącego się na terenie kombinatu Azowstal w Mariupolu. Na kierunku bońskim głównymi rejonami walk miały być Ołeksandriwka na wschód od Mikołajowa oraz Osokoriwka na południe od Krzywego Rogu. Na jednym z kierunków obrony ukraińskie Wojska Powietrzno-Desantowe miały zniszczyć dowództwo 4. batalionowej grupy taktycznej z 201. Dywizji Zmechanizowanej Centralnego Okręgu Wojskowego (OW).

Sztab Generalny Sił Zbrojnych Ukrainy przedstawił informację o przebiegu mobilizacji i związanej z nią rozbudowie tzw. milicji ludowych separatystycznych Donieckiej i Ługańskiej Republik Ludowych. Po 24 lutego sformowano w nich pięć nowych pułków zmechanizowanych o strukturze pięciobatalionowej i liczebności co najmniej 1500 żołnierzy każdy. Dowództwa pułków składają się z oficerów rosyjskich, a 5–10% ich składu

osobowego ma mieć doświadczenie bojowe. Nowe jednostki mają mieć trudności z wyposażeniem w broń, amunicję i środki medyczne. W ramach – określanej jako przymusowa – mobilizacji, która ma obejmować 60–70 tys. osób, udało się dotychczas zrealizować jedną piątą planu.

Prezydent Wołodymyr Zełenski w wystąpieniu w języku angielskim przedstawił wykaz najpilniejszych potrzeb Sił Zbrojnych Ukrainy w zakresie dostaw uzbrojenia i sprzętu wojskowego. Wyszczególnił:

- artylerię lufową kalibru 155 mm (kaliber NATO, z którego armia ukraińska dotychczas nie korzystała) i amunicję do niej;
- jak największą ilość amunicji artyleryjskiej kalibru 152 mm;
- wieloprowadnicowe wyrzutnie pocisków raketowych Grad i Uragan, ewentualnie amerykańskie M142 HIMARS;
- transportery opancerzone i bojowe wozy piechoty;
- czołgi T-72, ewentualnie ich amerykańskie lub niemieckie odpowiedniki;
- systemy obrony powietrznej S-300 i Buk, ewentualnie podobne systemy zachodnie;
- lotnictwo bojowe.

Główny Zarząd Wywiadu Ministerstwa Obrony Ukrainy poinformował o możliwym uformowaniu się ukraińskiego ruchu oporu w okupowanym przez Rosjan Melitopolu. Według danych resortu w okresie od 20 marca do 12 kwietnia na skutek ataków nieznanych sprawców zabitych zostało ok. 70 rosyjskich żołnierzy patrolujących ulice miasta w czasie godzin policyjnych. Władze okupacyjne nie są w stanie zidentyfikować napastników.

Rosyjskie władze zagroziły atakiem raketowym na budynki administracji państwowej w Kijowie, jeśli Ukraińcy nie zaprzestaną aktów dywersji na terytorium Rosji. W odpowiedzi Szef Biura Prezydenta Ukrainy Andrij Jermak poinformował, że przypisywane ukraińskim siłom zbrojnym działania o takim charakterze stanowią pretekst do formułowania dalszych żądań i gróźb, a Ukraina jest gotowa na każdy scenariusz rozwoju sytuacji i nie da się zastraszyć.

Wobec zatrzymanego wczoraj lidera prorosyjskiej Platformy Opozycyjnej – Za Życie (OPZZ) Wiktora Medwedczuka zastosowano areszt (w kwietniu 2021 r. osadzono go w areszcie domowym, a w październiku postawiono mu zarzuty zdrady stanu i wspierania terrorystów). Sugerowaną przez Kijów jego wymianę na ukraińskich jeńców odrzucił rzecznik Kremla Dmitrij Pieskow, który uznał, że Medwedczuk nie może podlegać tej procedurze, gdyż nie jest obywatelem Rosji. Przewodniczący Dumy Państwowej FR Wiaczesław Wołodin oświadczył, że za bezpieczeństwo lidera prorosyjskiego ugrupowania odpowiedzialny jest osobiście prezydent Zełenski.

Sekretarz Rady Bezpieczeństwa Narodowego i Obrony Ukrainy Ołeksij Daniłow zwrócił się do deputowanych Rady Najwyższej o przyjęcie aktów prawnych służących uproszczeniu procedury karania kolaborantów (dał do zrozumienia, że chodzi przede wszystkim o osoby związane z OPZZ). Przewodniczący partii Sługa Narodu Dawyd Arachamija zapowiedział, że ugrupowanie nie będzie głosować za wprowadzeniem odpowiedzialności karnej wobec

mężczyzn objętych mobilizacją wojskową, którzy wyjechali za granicę i nie wrócili. Jego zdaniem karanie emigrantów nie tylko nie przyczyni się do zwiększenia bezpieczeństwa państwa, lecz przede wszystkim będzie mu bezpośrednio zagrażać.

Władze tzw. Donieckiej Republiki Ludowej poinformowały, że do niewoli oddało się 1350 ukraińskich żołnierzy broniących Mariupola. Strona ukraińska stwierdziła, że przy próbie przebicia się do towarzyszy broni trafiło do niewoli „znacznie mniej” wojskowych i nie w wyniku dobrowolnego poddania się.

13 kwietnia nie funkcjonował żaden korytarz humanitarny dla uchodźców. Autobusy w obwodzie zaporoskim zostały zablokowane przez wojska rosyjskie, a w obwodzie ługańskim nie otrzymały gwarancji bezpiecznego przejazdu. Mimo to tereny okupowane opuściło 1567 osób, korzystając z własnego transportu. Na 14 kwietnia zaplanowano uruchomienie dziewięciu zielonych korytarzy: do Zaporozża z miast obwodu donieckiego i do Bachmutu z miast obwodu ługańskiego.

13 kwietnia wizytę w Kijowie złożyli prezydenci Polski, Litwy, Łotwy i Estonii. Odwiedzili m.in. podkijowską Borodziankę, która bardzo ucierpiała w wyniku okupacji. Ponadto doszło do spotkania z prezydentem Zełenskim, który wyraził wdzięczność za poparcie, jakie Ukraina otrzymywała od tych państw od początku wojny, szczególnie za broń i zaopatrzenie dla armii. Nie milkną echa odrzucenia przez Kijów propozycji wizyty prezydenta Niemiec Franka-Waltera Steinmeiera. Kanclerz Olaf Scholz uznał odmowę za niezrozumiałą, niemniej zaznaczył przy tym, że nie planuje jechać na Ukrainę w najbliższym czasie. Wicekanclerz Robert Habeck stwierdził, że Kijów popełnił dyplomatyczną pomyłkę, gdyż odrzucenie propozycji spotkania z prezydentem jest równoznaczne z odmową wobec Niemiec. Z kolei Zełenski poinformował, że nie otrzymywał oficjalnej prośby o spotkanie ze strony Steinmeiera, a zastępca Biura Prezydenta uwarunkował ewentualną wizytę zgodą Niemiec na embargo na rosyjską ropę, dostawy ciężkiego uzbrojenia, szybkie członkostwo Ukrainy w UE lub znaczną pomoc finansową.

13 kwietnia odbyła się rozmowa telefoniczna Zełenskiego z prezydentem Joem Bidenem, w czasie której potępiono rosyjskie zbrodnie i omówiono zwiększenie sankcji przeciw Rosji. Białe Dom podjął decyzję o udzieleniu dodatkowej pomocy w postaci broni i amunicji o wartości 800 mln dolarów. Zastępczyni sekretarza stanu Victoria Nuland stwierdziła, że USA najprawdopodobniej oficjalnie uznają działania wojsk rosyjskich za ludobójstwo, jednak nie będzie to szybki proces. Premier Kanady Justin Trudeau ocenił, że rosyjskie zbrodnie popełniane na terytorium Ukrainy można określać terminem ludobójstwo. 13 kwietnia Ukraina podpisała z Kanadą umowę o kredycie w wysokości 400 mln dolarów na wsparcie dla budżetu, a Rada UE przyznała dodatkowe 500 mln euro pomocy dla Ukrainy.

Komentarz

- Ciężkie uszkodzenie krążownika rakietowego „Moskwa” stanowi największy sukces ukraińskiej obrony wybrzeża i spektakularną porażkę lub wręcz blamaż Marynarki Wojennej FR. Wcześniej potwierdzone trafienia w podchodzące stosunkowo blisko ukraińskiego wybrzeża jednostki rosyjskie spowodował ogień lądowych wieloprowadnicowych wyrzutni pocisków rakietowych Grad (o zasięgu do 20 km) lub dywersja (zniszczenie okrętu desantowego przy rozładowywaniu amunicji w Berdiańsku).

Sztab Generalny armii ukraińskiej informuje łącznie o siedmiu zniszczonych/zatopionych jednostkach rosyjskich („Moskwa” nie została uwzględniona w sprawozdaniu dziennym za 13 kwietnia), z których większość to kutry desantowe. Do ich zniszczenia doszło w trakcie dywersyjnych desantów w pierwszych tygodniach wojny. Nie potwierdziły się z kolei informacje o zatopieniu korwety rakietowej „Wasilij Bykow”. Nieliczne okręty Marynarki Wojennej Ukrainy zostały zniszczone w pierwszych tygodniach wojny lub – jak w przypadku flagowej fregaty „Hetman Sahajdaczny” – przeprowadzono samozatopienie.

- Z informacji Sztabu Generalnego Sił Zbrojnych Ukrainy wynika, że nawet jeśli tzw. separatysty w Donbasie nie wykonali założonego planu mobilizacji, to poczynili znaczący wysiłek w zakresie rozbudowy ich formacji militarnych (tzw. milicje ludowe to de facto 1. i 2. Korpusy Armijne podległe dowództwu Południowego OW, jednakże z nieco odrębnymi strukturą i wyposażeniem). Ich potencjał ogólnowojskowy został zwiększony o blisko połowę – dotychczas siły separatystów w Donbasie miały łącznie osiem brygad i trzy pułki zmechanizowane oraz brygadę artylerii i samodzielne bataliony czołgów.
- Spodziewane wznowienie rosyjskich działań militarnych na dużą skalę w Donbasie przekłada się na zaostrzenie retoryki władz w Kijowie wobec partnerów zachodnich, którzy mają nie dość aktywnie i w mniejszym niż oczekiwany wymiarze nieść pomoc ukraińskim siłom zbrojnym. Wskazane przez prezydenta Zełenskiego zapotrzebowanie w zakresie uzbrojenia dla walczącej armii (niezbędnego w dużej ilości i natychmiast) strona ukraińska zgłasza coraz uporczywiej od połowy marca (wcześniej wymieniano jedynie samoloty bojowe, ewentualnie samoloty i systemy obrony powietrznej). Po raz pierwszy ukraiński przywódca zdobył się na sugestię podważającą sensowność masowych dostaw broni lekkiej, której armia najprawdopodobniej w większości nie jest w stanie wykorzystać. Ciężkie uzbrojenie, ze względu na dotychczasowe bardzo duże straty, jest potrzebne nie tylko z powodu niemożności przeprowadzenia bez niego skutecznej kontrofensywy i wyparcia agresora z terytorium kraju. Wykorzystywanie przez jednostki ukraińskie w coraz większym stopniu wyłącznie broni lekkiej (której ma już w nadmiarze) implikuje bowiem sposób prowadzenia przez nie walki. Pozbawieni pancerza oraz osłony powietrznej obrońcy w naturalny sposób chronią się w obszarach zabudowanych, gdzie podstawową ochronę dają im mury (ewakuacja ludności w dużej mierze ma ułatwić działania armii ukraińskiej). Konieczność przyjęcia takiej strategii prowadzi jednak do niemal całkowitego zniszczenia miejscowości, w których toczą się starcia.
- Rosyjskie groźby ataku rakietowego na budynki administracji państwowej w Kijowie mają wyrzucić presję na władze ukraińskie w kwestii ustępstw w rozmowach pokojowych. Moskwa liczy także, że wznowienie działań militarnych w sytuacji, gdy do stolicy zaczęli powracać mieszkańcy, pogłębi frustrację społeczeństwa. Jednocześnie zagrożenie ostrzałem stanowi sygnał dla polityków zachodnich, aby zaprzestali wizyt w Kijowie.